1. **INFORMACJE O AUTORZE**

**Mikołaja Reja** uważa się za jednego z głównych twórców **literatury ziemiańskiej**. Wielokrotnie w swych dziełach podkreślał on, że wprawdzie szlachcic polski może być np. dworzaninem lub żołnierzem, ale **ideał** był (według niego) **jeden – szlachcic ziemianin**. Poświęcił udowadnianiu tej tezy setki stron. Mówiły one o tym, że **życie na wsi łączy się przede wszystkim z czystym sumieniem (nie ma tylu pokus, ile czeka w mieście) i  dostatkiem, wystarczającym do spokojnej egzystencji**. Ostatnie dzieło Reja wyszło w roku 1567/1568. Jest ono jednym z najpiękniejszych i najbardziej okazałych druków renesansu. Starannie wydaną książkę opatrzono również znakomitymi drzeworytami.

Utwór składa się z kilku części, z których pierwszą stanowi [prozaiczny](javascript:void(0);) traktat **parenetyczny** Żywot człowieka poczciwego. Uzupełnia go, również napisana prozą, „Przemowa krótka”, nazywana też „Spólnym narzekaniem wszej Korony na porządną niedbałość naszę.”

**Zwierciadła** – dzieła o charakterze **parenetycznym,** czyli takie, w których **konstruuje się wzorową postać.** Tak rozumianymi zwierciadłami jest więc Żywot człowieka poczciwego, Dworzanin polski Łukasza Górnickiego. Rej porównał do zwierciadła adresata dzieła, zalecając, by zachowanie czytelnika było zawsze jasne, uczciwe i stanowiło wzór do naśladowania: „A bądź jako piękne źwierciadło, w którym każdy swe zmazy upatruje”.

1. ***Żywot człowieka poczciwego* – literacki testament Mikołaja Reja**

Największą popularnością spośród ksiąg *Zwierciadła* cieszy się *Żywot człowieka poczciwego* i czasem wręcz zapomina się, że to tylko fragment (co prawda, bardzo obszerny, bo zajmuje 75% całości), chociaż sam autor bardzo wyraźnie zaznaczał, że trzeba czytać *Żywot* z pozostałymi częściami, gdyż dopiero wówczas przesłanie jest kompletne.

Tytuł sugerował przy tym, że każdy – niezależnie od pozycji społecznej – znajdzie tu coś dla siebie. Tak naprawdę adresat był o wiele bardziej konkretny: to mężczyzna (kobiety potraktowane zostały po macoszemu i prawie w ogóle się o nich nie mówi) należący do stanu szlacheckiego. Nagłowicki twórca przedstawił stawanie się człowiekiem poczciwym i zaprezentował w trzech księgach *Żywota* bohatera na różnych etapach życia.

* Pierwsza księga traktuje o dzieciństwie. Poprzedza te uwagi krótki wykład o tym, jak Bóg stworzył świat i dał ludziom prawa. Zalecenia owego kodeksu są według Reja niezmienne, a obowiązek ich tłumaczenia dziecku ciąży na rodzicach. Pomagać w tym powinna nauka. Ma to być wiedza zawierająca pouczenia moralne, ponieważ dla autora mądrość nie zależy od przeczytanych książek, lecz od umiejętności rozróżniania dobrego i złego.
* W księdze drugiej twórca pokazuje dojrzałego już mężczyznę i proponuje mu kilka dróg życiowych. Trzeba umieć rozsądnie wybierać... Stoi otworem kariera urzędnicza, ale lepiej jej zaniechać, bo któż oprze się pokusie pychy i nieuczciwości? Nęci dwór, lecz wówczas trzeba się pożegnać ze swobodą. Służba żołnierska przynosi korzyści, tylko który z żołnierzy ustrzeże się przed zadawaniem cierpień? Pozostaje jedynie życie na wsi!
* Księga III ma natomiast charakter bardziej refleksyjny oraz filozoficzny. Mówi o tym, w jaki sposób przygotować się do nadchodzącej śmierci.

*Żywot człowieka poczciwego* jest zatem przede wszystkim podręcznikiem ziemianina. Chociaż zasady moralne (np. sprawiedliwość, odrzucenie pychy, gniewu itd.) obowiązują każdego, to właśnie na swym skrawku ziemi (w ustach posiadacza tylu wiosek brzmiało to zabawnie), z dala od pokus świata, najłatwiej się do nich stosować. *Żywot* należy określić jako parenezę stanową, skierowaną głównie do właścicieli ziemskich.

Człowiek żyjący w rytm pór roku przemija wraz z naturą. „Zbieżałać już ona wiosna kwitnącej wiosny twojej [...]. Zbieżałoć lato onej gorącej śrzedniości twojej [...]. Przypadła na cię już chłodna jesień [...]. Już niczego nie czekasz, jedno spokojnej zimy”. Schyłkowi życia i przygotowaniom do kresu poświęcona została trzecia księga *Żywota*. Pod koniec wędrówki (Rej wciąż porównuje nas do pielgrzymów lub żeglarzy) należy postępować szczególnie roztropnie, by nie roztrwonić tego, co się zdobyło, i materialnie, i duchowo. Teraz warto oddać się pobożnym lekturom i rozmowom z wnukami. Właśnie, wnukami... Rej wyraźnie zaznacza, że nie trzeba bać się śmierci, bo nie całkiem umieramy. Jak kwiat, który wyrósł z nasienia i wreszcie więdnie, by użyźnić ziemię dla roślin, które dopiero wzejdą, tak i my jesteśmy elementem świata przyrody, świata tak naprawdę nieprzemijającego.

Dzieło Reja ma także uniwersalny charakter, ponieważ pokazuje pewną postawę oraz stosunek do życia i spraw codziennych, które nie dotyczą tylko szlachty żyjącej w XVI wieku. Pokazuje on, że aby wieść szczęśliwe życie, wystarczy cieszyć się drobnymi rzeczami. Jest to hołd złożony codzienności i drobnym zwykłym sprawom, jakie stanowią istotę życia człowieka.

1. **Kompozycja utworu**

„Zwierciadło” ma siedem części, Żywot jest pierwszą i składa się z trzech ksiąg, z których każda dotyczy innego etapu życia: **młodości**, **dojrzałości**, **starości**, poparte przykładami z życia szlachty i własnymi*. Rok rozdzielon jest* – to część druga, prezentująca życie ziemianina w różnych porach roku, zawiera anegdoty i porady.

Księga III ma charakter bardziej refleksyjny, odpowiada na pytanie jak przygotować się na nadchodzącą śmierć. W zwierciadle można znaleźć także wiersze, traktaty polityczne itp.

1. **Kto to człowiek poczciwy?**

Jest to człowiek życzliwy, pracowity, żyjący w zgodzie z naturą, rodzinny, dobry gospodarz, kiedy trzeba – patriota, człowiek, który potrafi cieszyć z małych rzeczy.

1. **Wiosna Lato Jesień Zima**

**Żywot człowieka poczciwego**

*„Rok na czterzy części rozdzielon*

Ale iż rożne są czasy w roku, też są i rożne przypadki i w gospodarstwie, i w każdej sprawie człowieka poćciwego, gdyż rok jest na czworo rozdzielon: naprzód wiosna, więc lato, potym jesień, więc zima. A w każdym z tych czasów i potrzebnego a rożnego gospodarstwa i rozkosznych czasów i krotofil swych w swoim onym pomiernym a w spokojnym żywocie poćciwy człowiek może snadnie użyć. **Bo gdy** przypadnie wiosna, **azaż owo nie rozkosz** **z żonką, z**[**czeladką**](javascript:void(0);) po sadkoch, po ogródkoch sobie chodzić, szczepków naszczepić, drobne drzewka rozsadzić, niepotrzebne gałązki obcinać, mszyce pozbierać, krzaczki [ochędożyć](javascript:void(0);), okopać, [trzaskowiskiem](javascript:void(0);) osypać? **Bo tego trzeba**, aby około młodego drzewka chwast nie rósł; bo [coby](javascript:void(0);) miało drzewko róść, to mu onę wilgotność chwast wyciągnie. [...]  
Też sobie i wineczka, i różyczek możesz przysadzić, **bo się** to **barzo łacno** wszytko a za **barzo** małą pracą przyjmie. Dostawszy gałęzi winnych, ukopawszy dołek, nasypawszy gnoju drobnego a trzaskowiska, położywszy dwie [gałązce](javascript:void(0);) na krzyż, środek onych gałązek wtłoczywszy w on dołek, nadobnie onąż ziemią przyłożysz, a końce ku górze **wypuścisz**; tedy się to **barzo** snadnie przyjmie. Także też tam chwastu [strzeż](javascript:void(0);), boć ten każdą rzecz zagłuszy. Potym, kiedy się rozroście, niepotrzebne gałązki i liście, gdzie go wiele, obrzynaj, bo także też to wilgotność wyciąga, która miała gronka [urościć](javascript:void(0);), jako i chwast około szczepów. **Więc też sobie pójdziesz** potym do ogródeczków, do [wirydarzyków](javascript:void(0);), grządki nadobnie każesz pokopać; nie czyńże ich [owak kołpakiem](javascript:void(0);) nazbyt wysoko, bo i woda snadnie z nich spłynie i w głębokiej bruździe nic nigdy nie będzie. **To sobie** z oną rozkoszą **nasiejesz ziółek potrzebnych, rzodkiewek, sałatek, rzeżuszek, nasadzisz [maluneczków](javascript:void(0);), ogóreczków. I majoranik, i szałwijka, i ine ziółka**, wszystko to nic nie wadzi. **Więc** włoskich grochów, **więc** wysokich koprów, **więc** i inych wiele rzeczy, co się to wszystko przygodzi. Bo to zasię kiedy wzejdzie, tedy to i panienki, albo ty ine domowe dzieweczki mogą wypleć i ochędożyć. **Więc** nie wadzi brzoskiniową, morelową, marunkową kosteczkę wsadzić, albo też włoski orzeszek, bo to wszystko prędko uroście, a przedsię i pożytek uczynić może. Także grosz dawszy chłopu na dzień, siła grządek może nakopać, co stanie za dziesięć. [...]”

**Lato**

„Nuż gdy przydzie ono gorące lato, azaż nie rozkosz, gdy ono wszytko, coś na wiosnę robił, kopał, nadobnie doźrzeje a poroście? Anoć niosą **jabłuszka, gruszeczki, wisneczki, śliweczki** z pirwszego szczepienia twego; więc z ogródków ogóreczki, maluneczki, [ogrodne iny rozkoszy](javascript:void(0);). Ano młode **masłka, syreczki** nastaną, jajka świeże, ano kurki gmerzą, ano gąski gągają, ano jagniątka wrzeszczą, ano prosiątka biegają, ano rybki skaczą; [...]. Pojedziesz zasię sobie z krogulaszkiem do żniwa, ano nadobnie żną, dzieweczki sobie śpiewają, drudzy pokrzykawają, snopki w kopy znowu układają; ano im i milej i [sporzej](javascript:void(0);) robić, kiedy pana widzą, a wszakoż nie owego, co się z nimi po polu z maczugą goni, albo biczem po grzbiecie kołace. Tamże sobie i przepióreczkę [ugonić](javascript:void(0);) może, ale nie owak, aby proso abo insze zboże ubogim ludkom łamać miał. [...] To też tu trzeba [doźrzeć](javascript:void(0);), aby nie mokro w [brogi](javascript:void(0);) układano, a o brogi się wczas starać, niźli w ten czas, kiedy układać, a w czas je i [poszyć](javascript:void(0);), i pod nimi uchędożyć. A wszakoż co na nasienie ma być, to wczas wozić i w stogi abo do stodół układać, bo to i w gumnie przeschnąć może, bo z każdą rzeczą [szkoda czasu opuszczać](javascript:void(0);), a zawżdy uprzedzać, gdzie kto może. [...]”

**Jesień**

„Przydzie jesień, azaż nie rozkosz do siana się przejeździć? Ano nadobnie uorano, nadobnie sieją, włóczą, śpiewają, ano serce roście, ano się nadzieją cieszy, iż z tego, dali Pan Bóg doczekać, na drugi rok pożytek uroście; a wszakoż tego doźrzeć, aby było dobrze uorano, aby urzechy nie było, aby tylko trawy nie pruto. [...]

Tamże sobie możesz kazać i pieski, jeśli je masz, wywrzeć, tamże sobie wnet rozkoszną krotofilę uczynić; ano rozliczne głosy, jako fletniczki z puzany, krzyczą, ano myśliwiec wrzeszczy, trąbi dojeżdżając za nimi. Wypadnie zajączek; azaż go nie rozkosz poszczwać, za nim sobie pobiegać, a – jeszcze lepsza – do łęku przywięzać i do domu przynieść; ano chuć i dobra myśl roście, ano się krew dobra mnoży, ano żołądek przechowywa, ano wszystko zdrowo, wszystko miło. [...]

Przyjedziesz do domu: ano się jeść chce, ano już wszytko nadobnie gotowo, ano grzybków, rydzyków nanoszono, ano ptaszków nałapano; bo i to niemała krotofila i pan sobie czasem w budzie barzo rad posiedzi. Ujrzy po chwili, ano miody podbierają, ano owieczki strzygą, ano owoce znoszą, zakrywają, a drugie suszą, ano rzepy, kapusty do dołów chowają, układają, drugie też suszą; ano wszytko miło, wszytko się śmieje, wszytkiego dosyć, jedno trzeba tego dojrzeć, aby to wszytko było porządnie opatrzono, aby to, co się z wielką pracą nazbierało, aby się to leda jako nie popsowało. [...]”

**Zima**

„Przydzie zima; azaż mała rozkosz, kto ma lasy albo łowiska, z rozmaitym się źwirzem nagonić, a jeśli się poszczęści, więc go i nabić i przyjacielom się zachować i sobie pożytek może z tego uczynić? Kto też ma jeziora, stawy wielkie, niewody, azaż nie rozkosz po głębokich wodach się nachodzić albo najeździć, niewody zapuścić, ryb rozlicznych nałowić, także się i przyjacielom zachować i sobie pożytek uczynić? A jeśli nie ma lasów albo wód wielkich, azaż też zła sarnka albo wilczek, z siatkami go poszukawszy (a skóra dziś za pięć złotych, mało nie jako rysia), albo też kuszę żelazną na lisa zastawić (i z tego też niezła kopa), albo też na mniejszych wodach karasi, karpi, okuni i szczuczek sobie nałowić?

A na koniec, by też nie było więcej, azaż nie rozkosz z charty się przejeździć, na cietrzewka sieć zastawić, kuropatwiczkę rozsiadem przykryć, a przejeździwszy się a obłowiwszy się, do domu pojechać? Ano izba ciepła, ano w kominie gore, ano potraweczek nadobnych nagotowano, ano grzaneczki w czaszy w rozkosznym piwie miasto karasków pływają! [...] – a czegóż ci więcej trzeba? A czegóż ci nie dostawa ku poćciwemu wychowaniu twemu? Byś jedno sam chciał, a sam tego i nabyć i użyć umiał, tedyć Pan Bóg wszytkiego dosyć dał [...].”

1. **Wiejska arkadia**

Z każdego zdania rozdziału zatytułowanego *Rok na czterzy części rozdzielon* wynika, jak wspaniałym miejscem jest wieś. Daje nie tylko dostatek, lecz także doznania duchowe. „Azaż to nie rozkosz?” – pyta wciąż autor. I oczekuje, oczywistej dla niego, potwierdzającej odpowiedzi. „Tylko tutaj żyć jest przyjemnie” – zapewnia twórca. Co jest źródłem owych przyjemności? Natura. Jednak trzeba podkreślić, że epoka Reja to nie czasy, gdy zachwycano się wschodem słońca czy szumem fal morza. Przyroda, którą z renesansową radością opisuje staropolski pisarz, musi podlegać człowiekowi – tu nie ma miejsca na fascynację dziką, nieujarzmioną naturą. Ładne więc są pola, bo rośnie na nich zboże, piękne są sady, bo dojrzewają w nich owoce, wzrok przyciągają ogrody, bo stamtąd pochodzą warzywa, z ciepłem myśli się o lasach, bo z polowania można przywieźć do domu sarnę czy wilka (kapitalne wręcz jest zdanie, w którym autor podaje cenę skóry zwierzęcej), nie zapomina się też o stawach – nie chodzi o rechot żab czy wdzięk lilii wodnych, lecz o sposobność pomnożenia jadłospisu o ryby.

Człowiek zatem zależy od przyrody, ale i ona zależy od niego. Spójrzmy, jak przemyślanym działaniom ludzkim poddawana jest natura. Ileż czynności wymienia pisarz w jednym czy kilku zdaniach: szczepienie, rozsadzanie, okopywanie, sianie, doglądanie... Po co jeszcze Rejowi te wyliczenia? Po pierwsze: nic nie zostaje niedopowiedziane, bo nie powinny się pojawić żadne wątpliwości, co teraz należałoby zrobić. Autor *Zwierciadła* należał do twórców, którzy (być może trochę nie dowierzając domyślności czytelnika) przedstawiali świat ze wszystkimi szczegółami. Po drugie: skoro na wsi tyle mamy rozlicznych prac do wykonania, to nie ma niebezpieczeństwa, że ktoś uzna życie poza miastem za nudne. Bezbarwne może ono być właśnie w mieście, otoczonym murami (czyli ograniczającym człowieka) obszarze niemal pozbawionym roślin, ptaków, zwierząt. Wiemy, że Rej był posiadaczem domu w Krakowie, wiemy, że często bywał w stolicy i innych miastach. Czy to przeczy jego zapewnieniom? Nie, tym bardziej trzeba mu wierzyć, skoro zna oba środowiska.

Należy przy tym zauważyć, iż natłok czynności nie przeraża. To praca lekka, łatwa i przyjemna (bo zapowiadająca plony). Co robią chłopi w polu? Żną zboże, ustawiają snopki, ale to niejako przy okazji... Oni przede wszystkim śpiewają! Czy to więc nie rozkosz popracować w polu? Nikt się nie skarży, nikt nie jest zmęczony. A w mieście? Ciągły tłum, gonitwa, poszturchiwania. I jakie efekty? Żadne, a jeśli już ktoś zdobył majątek, to zapewne nieuczciwie: parał się lichwą i oszukiwał.

Ostatecznie można dostrzec, iż autor *Żywota* pokazuje życie na wsi jako jedyny słuszny wybór – to rzeczywista Arkadia dająca dostatek, bezpieczeństwo, spokój i szczęście.

Napisać, że życie na wsi jest cudowne, nie jest trudno: potrzeba tylko pióra i kartki. Jednak aby przekonać do tego czytelnika, trzeba nie tylko argumentów, ale też umiejętnego ich przekazania. Choć Rej nie ukończył studiów, to – m.in. dzięki licznym lekturom – znał zasady retoryki.

1. **Retoryka – definicja**

Retoryka czyli sztuka wymowy, umiejętność (w mowie, ale też w piśmie) przekonującego i pięknego zarazem przedstawienia swojego punktu widzenia; krasomówstwo.

Do przekonywania służyły m.in. środki retoryczne, zwane też stylistycznymi. Mikołaj Rej świadomie używał (a niekiedy nadużywał) tych środków, by jego perswazja była skuteczna. Niezwykle ważne było umiejętne przykucie uwagi słuchacza lub czytelnika…

1. **Ćwiczenie:**

Napisz:

a) **które ze środków stylistycznych w szczególny sposób pozwalają nawiązać dialog/więź z czytelnikiem? Podaj przykłady (można zaznaczyć kolorem w tekście).** Apostrofy, pytania retoryczne, zdrobnienia, słownictwo przekonujące (bo więc), powtórzenia (podkreślenie ważnych kwestii)

b) które ze środków stylistycznych pozwalają wywołać pozytywne nastawienie do opisywanej rzeczy? Podaj przykłady (można zaznaczyć kolorem w tekście) Zdrobnienia, wyliczenia, epitety, wartościowanie

c) przybliżają, tłumaczą? Podaj przykłady (można zaznaczyć kolorem w tekście). Epitety, pytania retoryczne,